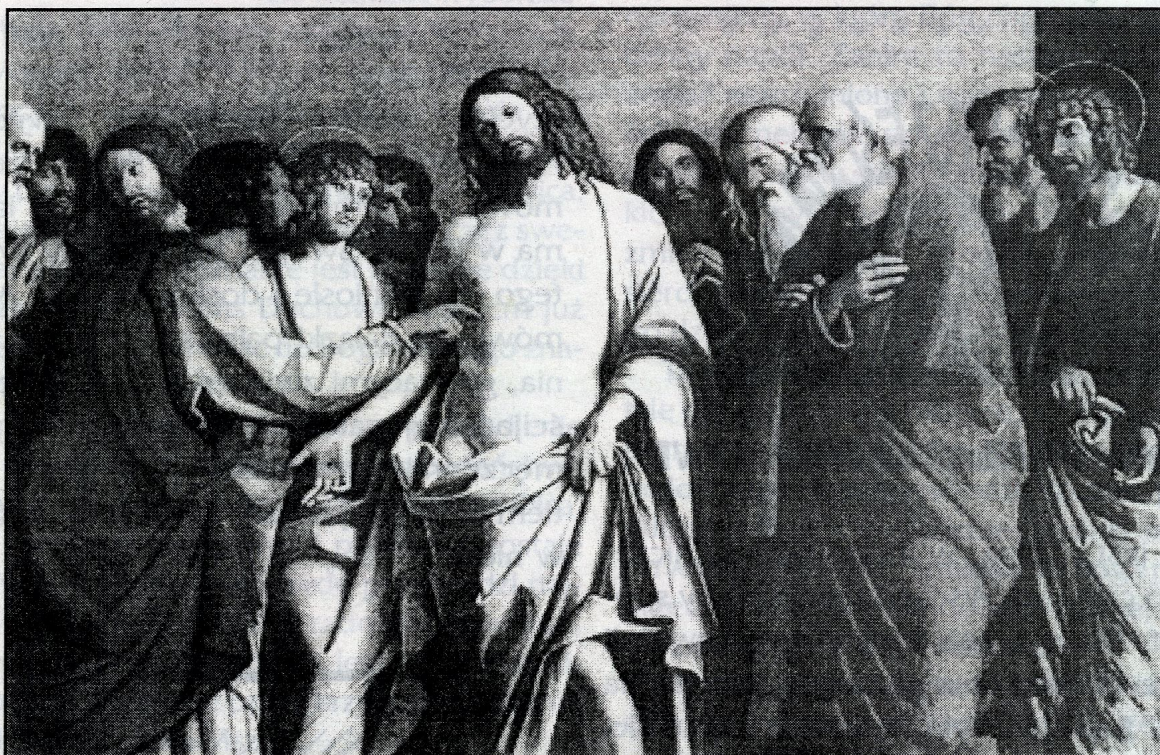




MIESIĘCZNIK  
PARAFII CHRYSYUSA KRÓLA

**„BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY NIE WIDZIELI,  
A UWIERZYLI”. (J 20,29)**



A gdy szli tak procesją, tłum, głowa przy głowie,  
ze swym szczęściem i smutkiem, bogactwem i biedą,  
to czuli zapatrzeni w szumiące chorągwie,  
że za Chrystusem idą.

A gdy promienie słońca, co nad ziemię wstało,  
uderzyły w monstrancję tysiącem promieni,  
to w sercach rozśpiewanych tak im się zdawało,  
że Chrystus idzie przed nimi.

I szli tacy poważni, silni, uroczyści,  
Bo tam, pod baldachimem czerwonym, na przedzie,  
Cud im się ponad cudy w białej Hostii ziścił  
- Pan zmartwychwstał, procesje wiedzie.

REZUREKCJA

Krystyna Konarska-Łosiowa

**Niech wielkanocny poranek napętni nasze serca radością zwycięstwa,  
a Zmartwychwstały Chrystus niech obdarza nas łaską głębokiej wiary**

*Zespół redakcyjny*

**KWIECIEŃ**

- 1 - Wielki Czwartek** - Pamiątka ustanowienia Najświętszego Sakramentu i Sakramentu Kapłaństwa
- 2 - Wielki Piątek** - Pamiątka męki i śmierci Pana Jezusa
- 3 - Wielka Sobota** - Liturgia Wigilii Paschalnej. Na liturgię światła przynosimy świece
- 4 - Wielka Niedziela** - Rezurekcja o godz. 6<sup>00</sup>. Msze św. o godz. 8<sup>30</sup>. 10<sup>00</sup>, 11<sup>30</sup>.  
O godz. 17<sup>00</sup> Mszy św. nie ma
- 5 - Poniedziałek Wielkanocny**
- 11 - niedziela** - II Wielkanocna Niedziela - Miłosierdzia Bożego
- 16 - piątek** - Dzień modlitw w intencji Ojca Świętego Jana Pawła II
- 23 - piątek** - Uroczystość św. Wojciecha, patrona Polski
- 29 - czwartek** - Wspomnienie św. Katarzyny, dziewicy

\* \* \* \* \*

**PALMA I GAŁĄZKI PALMOWE**

Palma jest rośliną, w której nie ma niczego, czego człowiek Wschodu nie mógłby spożytkować. Dlatego też Babilończycy uważali ją za drzewo łaski oraz za drzewo boga. Dla Greków i Rzymian była drzewem światłości i dlatego jest poświęcona bogu światłości - Heliosowi lub Apollinowi. Zwycięzcy wielkich zawodów narodowych organizowanych przez Greków otrzymywali gałązkę palmy, zanim zostali ozdobieni wieńcem zwycięstwa. Zwyczaj ten przejęli też Rzymianie. Stąd w języku po-

etyckim „*palma*” określa się „*zwycięstwo*” i „*nagrode zwycięstwa*”. W Ps 92 drzewo palmowe jest symbolem życia w pełni łaski. Palma w Piśmie Św. jest też niekiedy symbolem tego, co wzniosłe i doskonałe. Św. Augustyn mówił, że gałązki palm są znakami uwielbienia, głoszącymi zwycięstwo. W sztuce chrześcijańskiej gałęzie palmowe są atrybutami męczenników, a drzewa palmowe, będące tłem świętych postaci, wyobrażają rajski ogród w niebie.

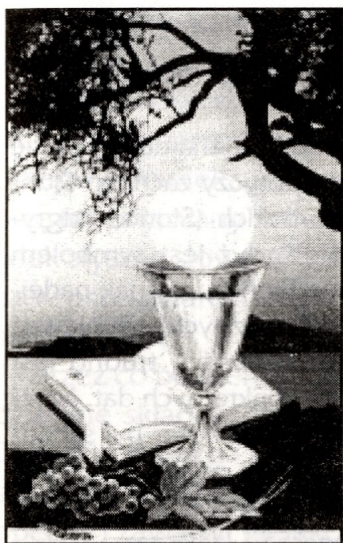


\* \* \* \* \*

**Ks. Wiesławowi Kałamarzowi wyrazy współczucia  
z powodu śmierci Ojca**

składa Zespół Redakcyjny

# TWOJA EUCHARYSTIA (c.d.)



## ZNAK KRZYŻA

Każdy początek jest szalenie ważny. Nasze nastawienie na samym wstępie Mszy Świętej może zadecydować o tym jak ją przeżyjemy. Pierwszy gest - pocałunek ołtarza, wprowadza nas w atmosferę miłości. Zaraz potem pojawia się znak, który każe nam porzucić wszelkie wyobrażenia

o Mszy, jako pewnym religijnym obrzędzie, odprowadzonym wobec Wielkiej, Bezimiennej Boskiej Mocy. Mianowicie czynimy znak krzyża wypowiadając Imiona Boga. Pyska anonimowość. Stajemy bowiem w obliczu kochającego nas Ojca, który daje nam się poznać i pokochać przez swego Syna, a miłość i poznanie jest możliwe dzięki zamieszkującemu w nas Duchowi. A zatem już nie tylko miłość, ale miłość do Boga, którego znamy z Imienia.

Celem Mszy Świętej nie jest ani pomodlenie się, ani odprawienie niedzielnego nabożeństwa, lecz prośba zanoszona w Duchu Świętym do Ojca, aby dał nam swojego Syna. I prośba ta zostaje wysłuchana, bo Jezus naprawdę przychodzi najpierw w Ewangelii, swojej radosnej Nowinie, a potem w swoim Ciele i Krwi. Jezus przychodzi, ale Jego droga wiedzie przez krzyż, stąd właśnie ten znak na początku Mszy.

## POPEKANE NACZYNIĘ

Warunkiem trwania i rozwoju miłości jest umiejętność mówienia przepraszam. Chodzi o sztukę dawania sobie nawzajem prostych znaków, które mówią: „*żałuję tego, co się stało. Wybacz, że cię zraniłem*”.

Nie da się uniknąć pewnych drobnych, czy poważniejszych zranień, bo jesteśmy ludźmi, a nie Aniołami, ale można nie dopuścić, by przez te pęknięcia uciekała miłość. Bardzo często ludzie oddalają się od siebie dlatego, że nie umieją przyznawać się do popełnionych błędów.

Jak bowiem można budować wspólnie coś sensownego, gdy ma się świadomość omijanych problemów i spraw, które dzielą. Gdy czujemy się

winni z jakiegoś powodu wobec bliskiego nam człowieka, ale sprawa nie została załatwiona, nie było żadnej próby rozmowy, wtedy raczej unikamy wspólnych spotkań. Z czasem nawet mała szczelina niezaleczonych urazów, może urosnąć do rozmiarów przepaści obojętności. Tutaj właśnie, między innymi, należy szukać przyczyny łatwego opuszczania Mszy, albo obojętnego w niej uczestniczenia.

Stąd też ma ogromne znaczenie, aby szczerze na samym początku każdej Eucharystii, po pocałunku ołtarza i znaku krzyża, uznać przed Panem wszelkie braki i niedoskonałości w naszej miłości do Niego.

Chodzi o odkrycie, że jesteśmy popękanym naczyniem, w które Bóg chce wlać swój drogocenny napój. Zanim to nastąpi, naczynie musi zostać uszczelnione i wytarte z kurzu. Taką właśnie rolę pełni akt skruchy we Mszy Świętej, który wyraża się w spowiedzi powszechnej wszystkich zebranych w Kościele. Gdy mówimy Panie zmiłuj się nad nami, prosimy o dary Jego miłosierdzia: zarówno o zreperowanie uszkodzonego dzbanka, jak i wypełnienie go Bożym życiem.

Tam, jednak, gdzie mamy do czynienia z nie tyle popękanym, co całkiem rozbitym naczyniem, potrzebna jest dużo poważniejsza naprawa, która dokonuje się w spowiedzi. Ręczne, precyzyjne sklepanie. Ilekroć świadomie czynimy szalony krok zerwania więzi wiary i miłości do Boga przez ciężki grzech, nadajemy się do gruntownej renowacji, dokonującej się w konfesjonale.

Uznaniu przed Bogiem własnych, codziennych słabości i grzeszności towarzyszy gest bicia się w piersi. Dla zrozumienia wymowy tego znaku dobrze jest przypomnieć sobie chwile, kiedy gwałtownie waliliśmy w drzwi czyjegoś domu, albo pokoju, bo ów człowiek był nam w danej chwili szalenie potrzebny. Podobnie w chwili, gdy usiłujemy stanąć w prawdzie przed Bogiem, potrzebna jest nam na gwałt wewnętrzna wrażliwość. Konieczne jest przebudzone, wyrwane z uśpienia sumienie, czyli rzeczywiste przejście się naszymi brakami w miłości do Boga. Przy czym nie najważniejsze są tu uczucia, co raczej jasna świadomość zaniedbań, bylejakości i lekceważenia w naszej wierze.

Szalenie istotnym warunkiem głębokiego spotkania z Chrystusem podczas Mszy jest dobrze przeżyty akt skruchy: wypowiedzenie pełnego żałującej miłości - Przepraszam, do Pana Boga.

## „Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek”

Dni Wielkiego Tygodnia, Tajemnica Męki i śmierci Chrystusa, stoimy na Golgocie, aby wraz z zebranymi tam ludźmi uczestniczyć w ostatnich chwilach życia Jezusa. Zbliża się godzina szósta (według naszej rachuby czasu jest godzina dwunasta w południe), gdy nagle „mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek” (Łk 23,44). Gdy czytamy powyższe słowa, być może naszą myśl nurtuje pytanie: cóż to za dziwne zjawisko towarzyszyło śmierci Jezusa, a może było to zaćmienie Słońca? Od razu należy odpowiedzieć, że nie, ponieważ śmierć Jezusa nastąpiła w piątek po pierwszej wiosennej pełni Księżyca, natomiast do zaćmienia Słońca może dojść tylko podczas nowiu. Musiało to być jakieś zjawisko nadzwyczajne lub naturalne ale innego rodzaju.

Na kartach Biblii jest wiele opisów różnych zjawisk ze świata przyrody, szczególnie zjawisk astronomicznych. Jak powinniśmy je rozumieć i interpretować, zwłaszcza, że opisy te w większości na pewno nie będą się zgadzać z obecną wiedzą o wszechświecie i prawach w nim rządzących. Wielu natomiast ludzi i to nie tylko naukowców intryguje pytanie, czy zjawiska te faktycznie miały wówczas miejsce i czy można to jakoś udowodnić, zwłaszcza że dzisiejsza wiedza astronomiczna pozwala nam cofnąć się w przeszłość i prześledzić przebieg wielu cyklicznych zjawisk.

Należy pamiętać, że poszczególne Księgi Pisma św. powstawały na przestrzeni około tysiąca lat (najstarsze IX-X wiek p.n.Ch. zaś ostatnie pod koniec I wieku po Chrystusie). Zatem wszelkie opisy zjawisk przyrodniczych czy astronomicznych są podane tak jak podpadały one pod zmysły ówczesnych ludzi, jak je wówczas rozumiano. Nie wolno nam też zapominać, że podstawowym przesłaniem Pisma Św. jest podanie prawdy dotyczącej zbawienia, nie zaś wyjaśnianie zjawisk przyrody. Więcej, zjawiska przyrodnicze były niejako „na usługach” prawd objawionych. W ich opisach autorzy najczęściej pragnęli ukazać Bożą potęgę, Majestat i Wszechmoc. W prawach przyrody dopatrywano się bezpośredniej ingerencji Boga. Autor natchniony nie stawiał pytania jak, dlaczego i kiedy coś się wydarzyło, ale raczej co to może oznaczać, co Bóg przez to chce człowiekowi powiedzieć? Należy też podkreślić, że autorzy tekstów biblijnych nie kierowali się chronologią wydarzeń, bo ta nie była ich celem.

Trudno jest więc dzisiaj na podstawie tekstów Pisma Św. doszukiwać się dokładnych opisów zjawisk, które wówczas mogłyby mieć miejsce, a jeżeli już pokusimy się o to, to musimy pamiętać, że mają one jedynie charakter przypuszczeń i domysłów. Nie znaczy to, że tych zjawisk w ogóle nie było ale, że

nie możemy mieć pewności iż autor opisuje zjawisko, którego był świadkiem.

Wśród zjawisk astronomicznych znajdujących się na kartach Biblii wiele opisów dotyczy zaćmień Słońca, najwięcej w księgach prorockich (Słońce odgrywa w Piśmie Św. ważną rolę, gdyż jest symbolem Boga i Jego potęgi, zaćmienie Słońca, to znak nadejścia czasów Mesjańskich, ostatecznych). Ponieważ proroctwa odnoszą się do przyszłości, trudno jest odnieść powyższe zjawiska do konkretnych dat. Można jedynie sugerować, że być może autor był świadkiem zaćmienia Słońca lub znał je z opowiadań i wykorzystał w swej księdze. Do takich proroków można zaliczyć Joela, Amosa, Micheasza i Izajasza.

Joel - prawdopodobnie żył i działał po niewoli babilońskiej. Księga powstała na przełomie lat 450-300 p.n.Ch. W swoich proroctwach kilkakrotnie nawiązuje do zaćmienia Słońca: „Przed nim drży ziemia, niebiosy się trzęsą, słońce i księżyc ulegają zaćmieniu, a gwiazdy tracą swą jasność” (Jl 2,10 oraz Jl 3,4; 4,15). W roku 336 p.n.Ch. przez Palestynę przechodził pas całkowitego zaćmienia Słońca. Być może, że Joel żył w tym okresie i był świadkiem tego zjawiska. W latach 402 - 303 p.n.Ch. było jeszcze sześć zaćmień, których faza wynosiła 95 i więcej procent.

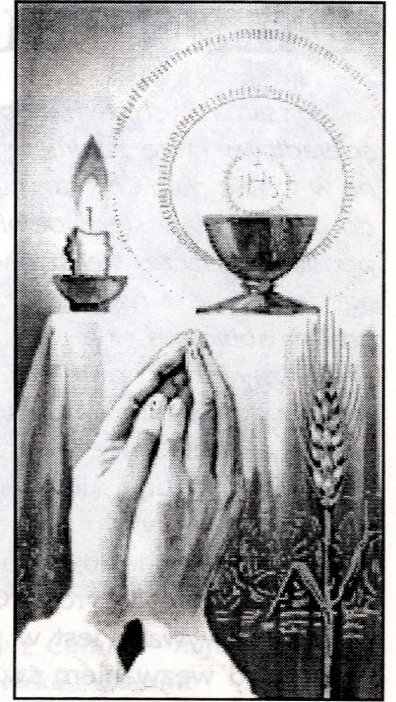
Prorocy Amos, Micheasz i Izajasz działali mniej więcej w tym samym okresie. Są to lata: ok. 760-746 p.n.Ch. - Amos, 756-697 p.n.Ch. - Micheasz, 739-701 p.n.Ch. - Izajasz. Również oni w swych proroctwach wspominają o zaćmieniach Słońca (Iz 13, 10; Am 5, 8 i 8, 9; Mi 3, 6. Faktem jest, że w roku 763 p.n.Ch. miało miejsce całkowite zaćmienie Słońca przechodzące przez Ziemię Judzką. Czyżby i oni byli świadkami takiego wydarzenia? Jednak są to tylko nasze domysły, a pytanie pozostanie pewnie bez odpowiedzi.

Nowy Testament, podobnie jak i Stary Testament opisy zjawisk zaćmieniowych odnosi do czasów ostatecznych. Sam Jezus mówi o nich w kontekście nadejścia czasów Mesjańskich (por. Mt 24,29; Mk 13,24; Łk 21,25). Podobnie czyni to Św. Piotr (por. Dz 2,20). Wydaje się jednak, że opisy te są zaczerpnięte z proroków i nie mają potwierdzenia w rzeczywistości, ponieważ w czasach działalności Jezusa nie doszło do całkowitego zaćmienia na terenie Palestyny. Świadkiem dwukrotnego zaćmienia Słońca (80 r. obrączkowe i 83 r. całkowite) mógł być jedynie Św. Jan Ewangelista. Mogło to też odbić się echem w Księdze Apokalipsy, którą napisał pod koniec I wieku (por. Ap 6,12; 8,12), sam Apostoł zaś zmarł około 104 r.

# ADMIRABILE COMMERCIIUM

Powołanie kapłańskie jest misterium. Jest ono tajemnicą „szczególnej wymiany” - admirabile commercium - pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Człowiek oddaje Bogu swoje człowieczeństwo, by mógł się On nim posłużyć jako narzędziem zbawienia. Chrystus zaś przyjmując ten dar, czyni owego człowieka jakby swoim „alter ego”. Jeśli się nie wniknie w tajemnicę tej „wymiany”, nie można zrozumieć, jak to się dzieje, że młody człowiek słysząc słowa „Pójdź za mną!”, wyrzeka się wszystkiego dla Chrystusa w przekonaniu, że na tej drodze jego ludzka osobowość osiągnie całą swoją pełnię.

Przez co bowiem człowiek spełnia się bardziej niż przez to, że może codziennie składać „in persona Christi” Ofiarę odkupieczną, tę samą, którą Chrystus złożył na krzyżu? W tej Ofierze obecna jest z jednej strony w sposób najbardziej dogłębny tajemnica trynitarna, a z drugiej strony jest w niej obecny i zawarty, niejako „zjednoczony” cały wszechświat stworzony (por. Ef 1,10). Także dla ofiarowania na „ołtarzu całej ziemi” trudu i cierpienia świata, według pięknego wyrażenia Teilharda de Chardin, spełnia się Eucharystia. Tym się tłumaczy i to, że dziękczynienie po Mszy św. zawiera ów Kantyk trzech młodzieńców ze Starego Testamentu: „Benedicite, omnia opera Domini, Domino...” W Eucharystii bowiem wszystkie stworzenia widzialne i niewidzialne, a w szczególności człowiek, błogosławią Boga jako Stwórcę i Ojca. Błogosławią Go słowami i czynem Chrystusa, Syna Bożego.



Jan Paweł II

**DAR I TAJEMNICA**

\* \* \* \* \*



**Naszym Drogim Kapłanom z okazji  
Ich święta życzymy wiele zdrowia  
i radości w wypełnianiu postugi duszpasterskiej.  
Niech Zmartwychwstały Jezus obficie udziela  
Wam daru Bożej Miłości tak potrzebnej  
każdemu sercu.**

*Akcja Katolicka*

*i Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców*

\* \* \* \* \*

Głos Chrystusa:

„I dałem ciątu twemu moje Ciało,  
I w krew twą drżącą wlałem moją Krew -  
I mym oddechem w twym oddechu wiało,  
I szumiał głos mój jako tchnienie drzew...

I moja moc twą moc ustokrotniała,  
I miłość ma żywiła miłość twą -  
I byłeś przedłużeniem mego Ciąta,  
W twej ręce czując wolę moich rąk...

I czułeś: oto On, ja, nie ja!

I czułeś: wielkie się otwały dna,  
Głębiny się podniosły wielką chwałą -

Czas drży wiecznością żywą,  
Wieczność płynie  
Z tej chwili, w której ma samotność ginie -  
I dałem ciątu twemu moje Ciało”.

**Wojciech Bąk**

# CAŁUN TURYSKI - RELIKWIA NIEZWYKŁA

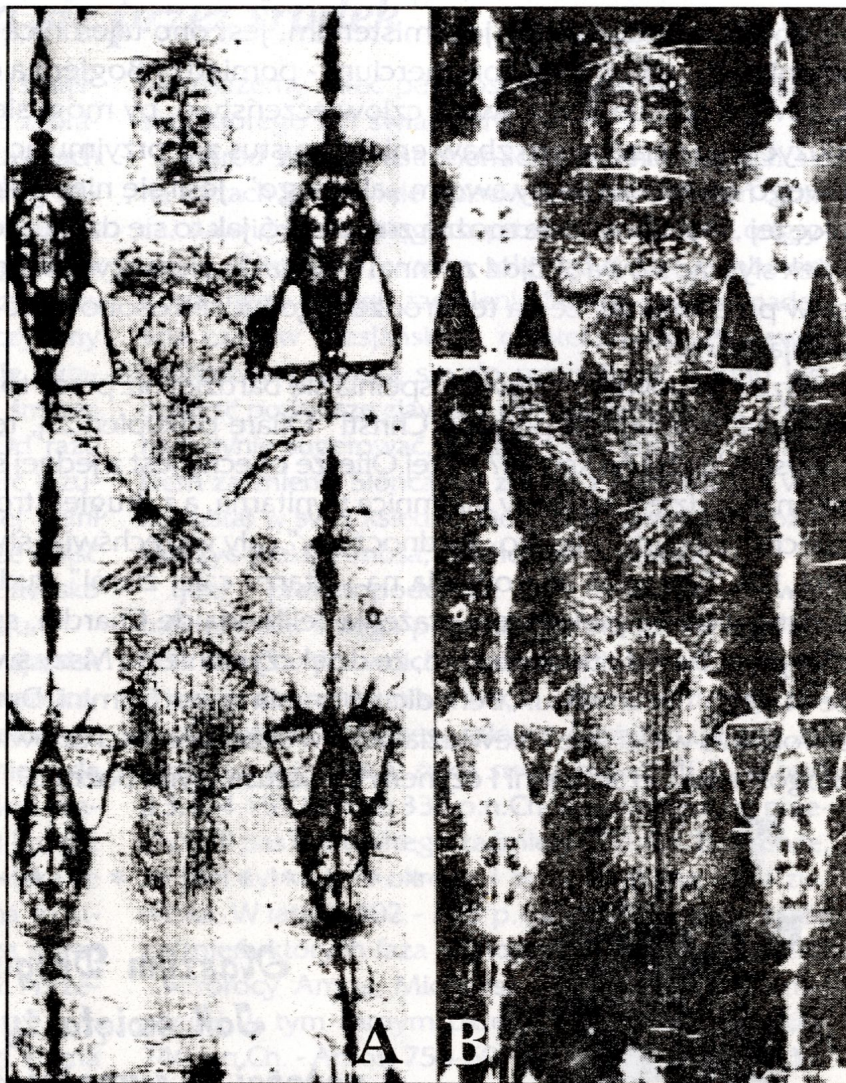
„Już sama myśl o tym, że płócienne prześcieradło, w które zawinięte zostało złożone w grobie ciało Chrystusa, zachowało się do dziś, wydaje się zupełnie nieprawdopodobne. Jeszcze większej wiary wymaga zgodzenie się z tym, że prześcieradło to nosi na sobie coś w rodzaju fotograficznej podobizny Jezusa po śmierci”. Tak pisze we wstępie do książki pt.: „Całun Turyński” Ian Wilson, autor szerokiego opracowania problemu Całunu Turyńskiego.

Płótno, o którym mowa nazywane jest Świętym Całunem. Do Turynu przywieziono je z Francji w 1578 roku. Od końca XVII w. przechowywane jest w turyńskiej katedrze pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Święty Całun był dwukrotnie narażony na zniszczenie. W 1532 roku omal nie spłonął podczas pożaru w Chambery (Francja) i w 1997 roku kiedy stanęła w ogniu katedra turyńska. I wówczas i obecnie wśród możliwych przyczyn pożaru wymieniano podpalenie.

Całun Turyński to pas żółtawego płótna lnianego o wymiarach 4,36 m długości i 1,12 m szerokości. Tym co przede wszystkim przyciąga wzrok, jest odbicie niezwykłego „podwójnego wizerunku”. Jak cień rzucony na płótno rysuje się na tkaninie słaby odcisk przedniej i grzbietowej powierzchni ciała silnie zbudowanego mężczyzny z brodą i długimi włosami, wyciągniętego w śmiertelnej pozie.

Od XIV w. dzieje Całunu znaczone były nieustannymi sporami o jego autentyczność. O to, czy widoczne na płótnie kontury są autentycznym wizerunkiem ukrzyżowanego Chrystusa, czy dziełem zręcznego artysty - fałszerza. Wielu historyków sztuki jest przekonanych o ścisłym związku między obliczem na Całunie a wizerunkiem Chrystusa Pantokratora (Panującego), który do dziś jest obecny w prawosławnej ikonie. Sięgająca IV w. tradycja mówi o „wizerunku z Edessy” czyli świętym Mandylionie, obrazie nie uczynionym ręką ludzką.

Dla wielu uczonych Całun Turyński stał się zagadką i sensacją w chwili wykonania pierwszego zdjęcia Całunu sto lat temu. Włoch, Secondo Pia uzyskał zgodę na wykonanie pierwszej fotografii Całunu, wystawionego jako relikwia na widok publiczny. Wówczas okazało się, że Całun - z czego nikt wcześniej nie zdawał sobie sprawy - był negatywem, a na kliszy powstał pozytywny obraz postaci!



Fotografia wierzchniej połowy Całunu: pozytywny (A) i negatyw (B)

To odkrycie stało się początkiem badań Całunu, które z czasem przekształciły się w odrębną dziedzinę nauki zwaną syndonologią. W badania zaangażowali się specjaliści od tkanin, eksperci medycyny sądowej, fizycy, chemicy, kryminolodzy, hematolodzy, historycy, teologowie, bibliści i inni. Badania z użyciem najnowocześniejszych technik fotograficznych, wspartych obróbką komputerową ujawniły niesłychanie obszerny zasób informacji o człowieku, którego ciało spowijał Całun Turyński. Wiemy, że był liczącym około 180 cm wzrostu, szczupłym i harmonijnie zbudowanym trzydziesto- paroletnim mężczyzną, którego przed śmiercią poddano okrutnemu biczowaniu, któremu wciśnięto na głowę kolczastą koronę, którego w drodze na miejsce kaźni zmuszono do dźwignia na ramionach ciężkiej (około 45 kg) belki zwanej patibulum. Wiemy, że dźwigając poprzeczną belkę krzyża padał, raniąc kolana. Że wreszcie na miejscu kaźni przybito go do krzyża trzema mocnymi gwoźdźmi. Człowiek

z Całunu zmarł na krzyżu prawdopodobnie wskutek pęknięcia mięśnia sercowego. Dla pewności, że śmierć nastąpiła przebito mu włócznią prawy bok.

Wszystkie te fakty dają się odczytać z układu krwawych zacieków na płótnie, ze śladów ran i uszkodzeń naskórka, widocznych na płótnie Całunu. Dodam, że badania chemiczne wykluczyły możliwość zastosowania jakiejkolwiek obcej substancji do wytworzenia obrazu. Ślady krwi na Całunie są autentyczne!

Za autentycznością Całunu Turyńskiego przemawiają również inne fakty. Płótno Całunu utkano stosując splot diagonalny (skośny, jodelkowy), który zdaniem specjalistów jest typowy dla tradycji syryjskiej i palestyńskiej. Gdy całunem zajęli się botanicy stwierdzili, że wśród włókien znajduje się kilkadziesiąt zarodników i pyłków roślin z których  $\frac{3}{4}$  rośnie w Palestynie. Geologowie ustalili, że na Całunie w pobliżu odcisku stóp zmarłego, odkryto drobiny bardzo rzadkiej odmiany węgla wapnia zwanej aragonitem. A taki właśnie występuje w Jerozolimie.

W latach 70-tych amerykańscy badacze z Akademii Sił Powietrznych USA uzyskali poprzez zastosowanie specjalnych technik - trójwymiarową modyfikację oblicza na Całunie. Stwierdzono jednoznacznie o naturze wizerunku na Całunie odmiennej od zdjęć czy malowideł.



*Trójwymiarowa rekonstrukcja twarzy z Całunu - najbardziej wierny obraz oblicza Człowieka z Całunu*

Zagadka Całunu nadal fascynuje uczonych. Podważono wyniki badań z 1988 roku, kiedy próbki tkaniny Całunu poddano testom przy użyciu radioaktywnego izotopu węgla  $C_{14}$ , mającym ustalić wiek tkaniny. Wstrząsająca historia mężczyzny zapisana na Całunie może być przesłanką aktu wiary niezależnie od tego, czy nauka znajdzie odpowiedź - jak powstał wizerunek na Całunie? Wszystko co wiemy o Świętym Całunie zdaje się świadczyć, że utrwalony obraz powstał drogą działania jakiegoś świetlnego czy cieplnego promieniowania, którego źródło znajdowało się wewnątrz ciała. Uczeni szukają nadal źródła tego promieniowania i sposobu w jaki ono nastąpiło. Nauka bowiem nie zna przypadku emitowania promieni cieplnych przez martwe ciało ludzkie, które byłoby zdolne wypalić płótno. Jeżeli Całun jest autentycznym płótnem grobowym Jezusa, to Bóg musiał mieć jakiś cel w zachowaniu go do naszych dni. Być może, Bóg chciał wzmocnić wiarę w epoce, w której jest tak wielu wątpiących. Ta niezwykła, tajemnicza relikwia jest najszczególniejszym świadkiem Paschy: Męki, Śmierci i Zmartwychwstania, świadkiem niemym a zarazem zdumiewająco wymownym.



*Fragment akwatinty Giovanniego Battisty della Rovere (XVII w.), ukazujący sposób zawinięcia ciała Chrystusa w Całun (Pinakoteka Sabaudzka w Turynie)*

## „SPEŁNIONY SEN” - O POWOŁANIU SŁÓW KILKA



Najczęściej, gdy słyszymy termin - powołanie - wyobrażamy sobie księdza, zakonnicę, czasem lekarza, nauczyciela, wychowawcę. Prawie nie zdarza się, aby odnosiło się to do innych zawodów, czy też do życia małżeńskiego. Pewien kapłan kazanie do dzieci rozpoczął tymi słowami: „*Moi Kochani, święci!...*” - konsternacja -

niepewne uśmiechy, jeden nawet zrobił wymowne kółeczko na czole. Po chwili kapłan mówi dalej: „*Przecież słyszeliście dziś w Liście św. Pawła do Koryntian takie słowa: „zostaliście uświęceni w Jezusie Chrystusie”, a więc jeżeli uświęceni to i święci*”. Apostoł Paweł nie miał tu na myśli tych najpobożniejszych, ale wszystkich nazwał świętymi. Wszystkich, którzy zgromadzili się w Imię Chrystusa, a więc uwierzyli w Niego.

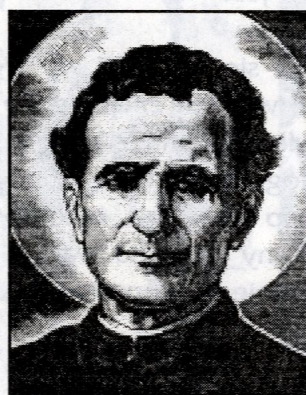
Takie tytułowanie wyznawców Chrystusa jest ważne do dziś. Świętość jest przede wszystkim darem Bożym, zadaniem, powołaniem. Poprzez chrzest św. staliśmy się dziećmi Bożymi (synami, córkami, rodziną Bożą). Do tej rodziny Bożej należy nie tylko Ojciec Św., biskupi, kapłani, ale i wszyscy wierni, tzn. powołani do życia zgodnie z zasadami głoszonymi przez Chrystusa, chrześcijanie. Najważniejszym zadaniem - powołaniem chrześcijan jest wypełniać ten dar na chwałę Bożą i dla naszego zbawienia. Jako istoty rozumne i wolne, mamy mądrze korzystać z tego daru. Nie jest to zadanie łatwe, jako że jesteśmy słabi, ułomni; ulegamy różnym pokusom, czyhającym na nas nieustannie, napotykamy w życiu na różne cierpienia i niedostatki.

W wypełnianiu tego podstawowego zadania jakim jest dążenie do świętości pomoże nam uważne czytanie Pisma Św., które jest najlepszym drogowskazem na każdy dzień naszego życia, pomoże nam rozwiązać każdy problem, tylko trzeba się z nim oswoić i z niego czerpać. Im wcześniej to zrozumimy tym lepiej dla nas, tym mniej błędów popełnimy w życiu. W późniejszym wieku wprawdzie jaśniej się wszystko widzi oczyma duszy, ale czasu jest już wtedy zbyt mało i trzeba się bardziej spieszyć. W tym momencie przypomniało mi się przeczytane ostatni ostatnio zdanie, że od prostych, mądrych górali trzeba się uczyć jak piąć się na szczyty, bo na wzgórzach Bóg przemawia, ze szczytów bliżej do nieba.

Ojczyzna nasza jest w wielkiej potrzebie. Módlmy się więc o liczne powołania dla nauczycieli, wychowawców, polityków, lekarzy, obrońców życia, rolników, ludzi kultury, poetów, pisarzy, piosenkarzy, rodziców, ludzi odpowiedzialnych za środki masowego przekazu, słowem wszystkich ludzi, którzy z całym poświęceniem włączają się w dzieło ratowania młodego pokolenia Polaków.

Wszyscy ludzie dobrej woli muszą przeciwstawiać się złu, próbom zniewolenia, jakim poddawane są społeczności w ramach zaplanowanej walki z Chrystusem. Nade wszystko módlmy się o odpowiedzialnych rodziców, aby chronili swoje dzieci przed tymi złymi wpływami płynącymi z różnych stron do naszej ojczyzny.

Jest wiele cennych pozycji książkowych w literaturze świata i naszej polskiej o ludziach zwyczajnych, prostych, a jakże świętych. Ostatnio wpadła mi w ręce skromna z wyglądu książeczka biograficzna pt.: „*Spełniony sen*”, ale jakże bogata w treść. Bardzo polecam tę książeczkę dziadkom i babciom, którzy chcieliby pomóc młodszym rodzicom, borykającym się z wieloma trudnościami materialnymi i wychowawczymi, na jakie napotykają dziś na swojej drodze. Książeczka ta pomoże nam w wypełnianiu powołania bycia dziadkiem czy babcią.



Na przykładzie Janka Bosko, bohatera tej książki, chłopca z ubogiej włoskiej rodziny, obserwujemy jego drogę do świętości. Drogę uslaną wieloma trudnościami i cierpieniami, ale jakże pogodną i radosną, bo miał taką radosną naturę. Rodzina wiejska. Ojciec zmarł bardzo wcześnie zostawiając żonę z trzema małymi synami. Od wczesnego

dzieciństwa musieli wraz z matką bardzo ciężko pracować. Janek najmłodszy z synów, dziecko pogodne, dobre, przejawiające wielką chęć zdobywania wiedzy. Nie obce mu były figle, najróżniejsze pomysły, które zjednywały mu sympatię otoczenia. Z każdej opresji potrafił wyjść cało, dzięki swoim pomysłom. Bardzo chciał się uczyć. Z mlekiem matki wysłał zasady życia chrześcijańskiego. Matka Małgorzata - prosta, ale jakże mądra kobieta, która zawsze miała dobrą radę, ciepłe słowo dla każdego, a jednocześnie umiała trzymać dyscyplinę i była bardzo stanowcza. Są to cechy bardzo przydatne i cenne w sprawach wychowawczych. Janek borykał się z wieloma trudnościami na swej drodze w zdobywaniu wiedzy, wykształcenia, w drodze do kapłaństwa. Wiele cierpień i upokorzeń musiał znieść od ludzi, którzy nie znali go dobrze, a tylko powierzchownie. Tylko dzięki wytrwałości, determinacji, pogodzie ducha, oraz wsparciu różnych przyjaznych osób, a nade wszystko mądrej matki umiał krok po kroku dążyć do wytyczonego sobie celu. W wieku 9 lat Janek miał proroczy sen, który pamiętał przez całe życie. Oczywiście dzięki swej wytrwałości stał się wielkim wychowawcą młodzieży, ubogiej i zaniedbanej. Uważany jest za jednego z największych pedagogów w dziejach Kościoła. Założył rodzinę zakonną salezjanów i wychował wielu swoich następców, naśladowców np.: ks. Bronisław Markiewicz.

## O ŚWIĘTOWANIU NIEDZIELI

# KJW

Okres świąteczny to dobry czas aby przemyśleć treści, które Ojciec Święty zawarł w Liście apostołskim: „Dies Domini” o świętowaniu niedzieli.

Obecnie w krajach, w których świąteczny wypoczynek jest zagwarantowany ustawowo, ewolucja sytuacji społeczno-ekonomicznej doprowadziła do głębokich przemian w charakterze niedzieli. Powszeczną stała się praktyka „weekendu” rozumianego jako cotygodniowy czas odpoczynku, udziału w licznych formach rozrywki organizowanej w dni świąteczne. Pozwala ono zaspokoić nie tylko potrzebę odpoczynku, ale także „świętowania”, wpisana w ludzką naturę.

Niestety, czasami niedziela zatracza pierwotny sens i staje się jedynie „zakończeniem tygodnia”. Człowiek nie potrafi już dojrzeć nieba, nawet odświętnie ubrany nie potrafi już świętować.

Od uczniów Chrystusa oczekuje się jednak, by nie mylili świętowania niedzieli, które powinno być prawdziwym uświęceniem dnia Pańskiego „z zakończeniem tygodnia”, rozumianym jako czas odpoczynku i rozrywki. Obowiązek świętowania niedzieli zwłaszcza przez udział w Eucharystii i przez odpoczynek w duchu chrześcijańskiej radości i braterstwa staje się w pełni zrozumiały, jeśli pamiętamy o różnorodnych wymiarach tego dnia. Ponowne odkrycie sensu tego „dnia” jest łaską, o którą należy prosić Boga. Czas ofiarowany Chrystusowi nigdy nie jest czasem straconym, ale czasem, który zyskujemy, aby nadać głęboko ludzki charakter naszym relacjom z innymi i naszemu życiu.

Historia rozwoju nauki, techniki i kultury jest w dziejach świata owocem misji, jaką Bóg powierzył mężczyźnie i kobiecie, zlecając im zadanie i obowiązek zaludniania ziemi i zapanowania nad nią przez pracę, w sposób zgodny z nakazami Jego Prawa. Przykładem dla człowieka jest „praca” Boga i Boży „odpoczynek”, opisany na pierwszych stronach Księgi Rodzaju, „Odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął” (Rdz 2,2). Odpoczynek Boga w siódmym dniu nie wskazuje na Boga, który przestał pracować, ale podkreśla doskonałość wykonanej pracy, radość i zadowolenie z wykonanego dzieła, gdyż było „bardzo dobre” (Rdz 1,31). Jest spojrzeniem „kontemplacyjnym”, które nie zwraca się ku następnym dziełom lecz pozwala raczej zachwycić się pięknem tego co już zostało dokonane. „Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym” (Rdz 2,3). Przykazanie Dekalogu, w którym Bóg poleca zachowywać szabat wy-

rażone jest w Księdze Wyjścia: „Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić” (Wj 20,8). Wzywa ono do odnowienia pamięci o wielkim dziele Bożym, jakim jest stworzenie. Najważniejszą treścią przykazania nie jest zatem przerwanie pracy, ale świętowanie wielkich dzieł Bożych.

Chrześcijanie, dostrzegając wyjątkowość i odmienną nową i ostateczną epokę rozpoczętą przez Chrystusa, postanowili świętować pierwszy dzień po szabacie, to w nim bowiem dokonało się zmartwychwstanie Pana. To, czego Bóg dokonał w stworzeniu i co uczynił dla swego ludu, wyprowadzając go z Egiptu, dopełniło się w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. To właśnie stanowi treść chrześcijańskiej niedzieli: dzięki niej każdego tygodnia wciąż na nowo w myślach i w życiu wiernych staje się obecne wydarzenie paschalne, w którym ludzkość przeżyła swój nowy „exodus” ku wolności dzieci Bożych. W świetle tej tajemnicy przechodzimy od „szabatu” do „pierwszego dnia po szabacie”, od siódmego dnia do „dnia pierwszego”: dies Domini staje się dies Christi!

W niedzielę bardziej niż w jakikolwiek inny dzień chrześcijanin ma pamiętać o zbawieniu, które zostało mu ofiarowane przez chrzest i dzięki któremu stał się nowym człowiekiem w Chrystusie.

W obliczu trudności jakie stwarza nasza epoka, należy chronić tożsamość tego dnia, a nade wszystko głęboko ją przeżywać. Dzień Pański wyznaczał rytm całej dwutysięcznej historii Kościoła. Czyż jest do pomysłenia, by nie odmierzał także jego przyszłości?

„Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Te słowa Chrystusowej obietnicy nadal rozbrzmiewają w Kościele, to ona stanowi sekret jego żywotności i źródło jego nadziei. A niedziela, dzień zmartwychwstania to nie tylko pamiątka wydarzenia z przeszłości, ale świętowanie żywej obecności Zmartwychwstałego pośród wierzących.

W Liście „Dies Domini” Ojciec Święty ukazuje nam różne aspekty niedzieli abyśmy ją lepiej i głębiej zrozumieli i przeżywali. Przypomina również o obowiązkach uczestniczenia we Mszy św. w niedzielę oraz w inne dni świąteczne. Podkreśla, że udział w Eucharystii jest sercem niedzieli, lecz nie wyczerpuje obowiązku „świętowania” tego dnia. Dzień Pański jest bowiem dobrze przeżyty, jeżeli cały jest przesiąknięty wdzięczną i czynną pamięcią o zbawczych dziełach Boga. Poprzez spotkania w gronie rodziny i przyjaciół, poprzez różne formy rozrywki, możemy wyrażać pośród zwyczajnego życia pokój i radość Zmartwychwstałego.

**Barbara**



## Alleluja !

### *Witam Was Kochane Dzieci !*

Przed nami największe i najradośniejsze Święta Wielkanocne. Ale zanim będziemy cieszyć się z Chrystusem Zmartwychwstałym, On pragnie abyśmy byli z Nim w Wieczerniku, na Golgocie i przy Grobie.

W Wielki Czwartek - obchodzimy pamiątkę Ostatniej Wieczerzy jaką Pan Jezus spożył ze swoimi uczniami. Podczas tego posiłku uczynił dla nas coś cudownego. Pozostał z nami pod postacią chleba. W tym dniu składamy również życzenia Kapłanom. Jest to bowiem także dzień ustanowienia Kapłaństwa. Tego sakramentu, który pozwala na odprawianie Mszy św. i udzielania pozostałych sakramentów.

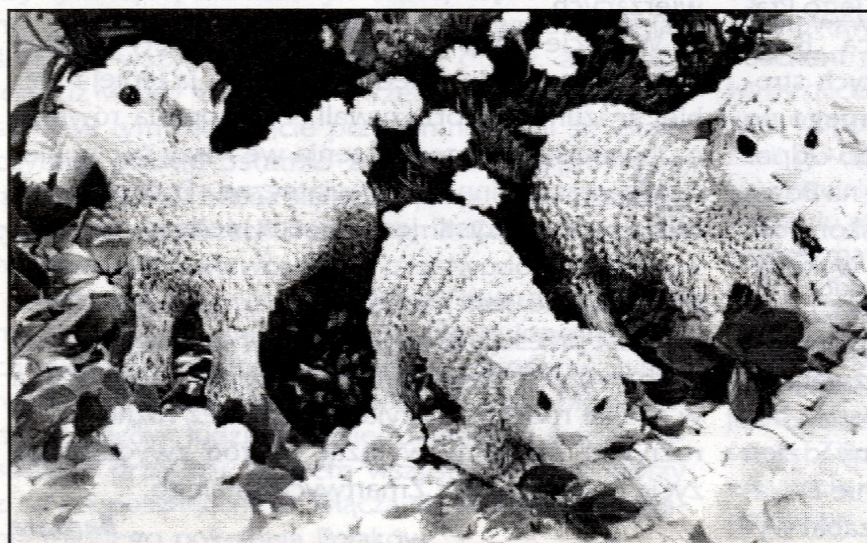
W Wielki Piątek przypominamy sobie, że Pan Jezus chociaż był niewinny, został skazany na śmierć. Oddając życie za nas Pan Jezus pojednał nas z Bogiem wyzwolił od zła i otworzył drogę do nieba.

W Wielki Piątek będziemy słuchać Mękę Pańską z Ewangelii... i oddawać cześć Krzyżowi. Tego dnia nie odprawia się w żadnym kościele ani jednej Mszy św. W tym dniu modlimy się za wszystkich ludzi, za których Pan Jezus oddał życie aby przyjęli dar zbawienia.

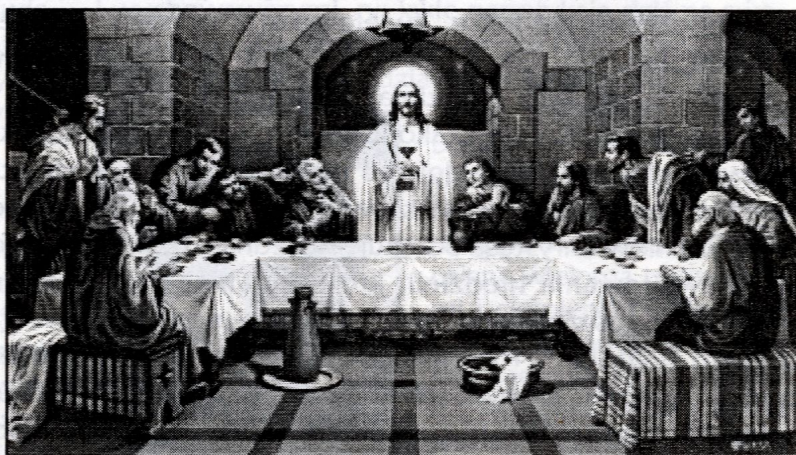
W Wielką Sobotę przyjdziemy do kościoła aby podziękować umęczonemu Panu Jezusowi, aby spojrzeć na Niego w Grobie. A On żywy w monstrancji będzie cieszyć się, że przyszliśmy do Niego.

Zapraszam więc wszystkie dzieci do uczestnictwa w Triduum Paschalnym, aby móc w poranek Wielkanocny cieszyć się z Chrystusem, który wyjdzie z Grobu żywy i już nigdy nie umrze.

Wszystko będzie nam mówić o tej radości: baranek - już nie ten umęczony, zabity, ale zwycięski z chorągiewką, malowane jajeczka, kurczątka, zielone listki i rzeżucha. To wszystko



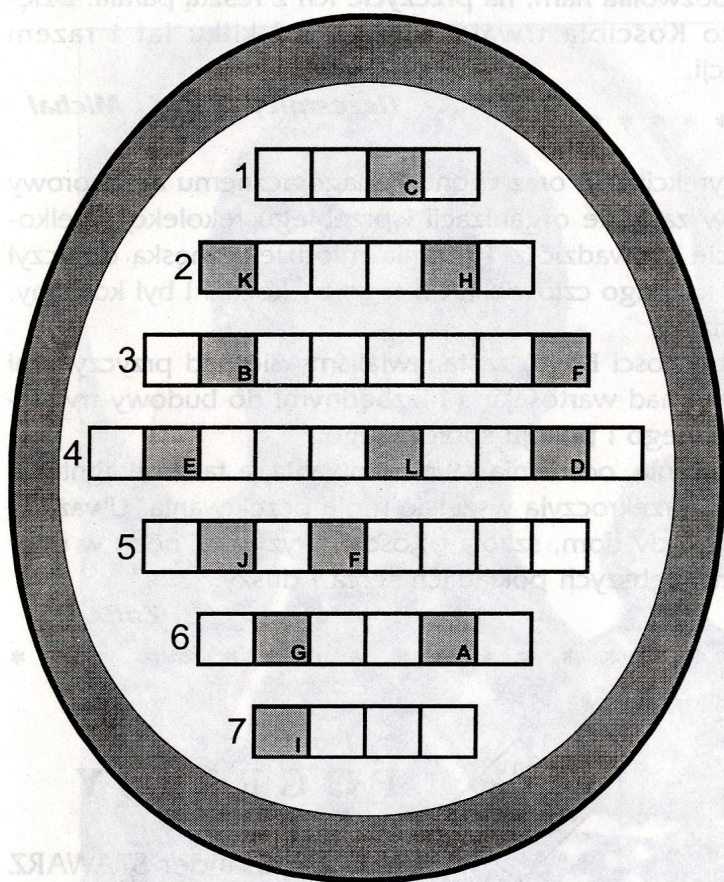
znajdziemy na odświętnie ubranym stole. Ale zanim zacznie się śniadanie tatuś z mamusią podzielią się jajkiem i złożą sobie życzenia. Potem złożą życzenia również tobie. Nie zapomnij i ty złożyć życzenia najbliższemu. Powiedz, że życzysz by długo żyli, by zawsze byli zdrowi, silni i szczęśliwi, a oprócz tego powiedz im to wszystko co dyktuje ci twoje serce.



My również pragniemy złożyć Wam  
 najlepsze życzenia  
 Niech Chrystus Zmartwychwstały  
 pomaga Wam dorastać do miłości,  
 która nie ustaje, odnajdywać szczęście,  
 która nie przemija, zapatrzyć się w nadzieję,  
 która nigdy nie umiera.  
 Niech Wasze małe serduszka  
 rozradują się w radosnym  
**ALLELUJA**

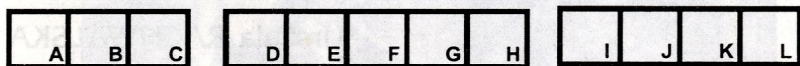
życzą Wam: **Aniołek - Rafalek**  
**Hipcio - Mateusz**

\* \* \* \* \*



#### OBJAŚNIENIA:

1. Podczas Eucharystii zamienia się w Krew Pana Jezusa.
2. Uczeń, który zdradził Pana Jezusa.
3. Więzień uwolniony przez Piłata.
4. Msza św. odprawiana w Niedzielę Wielkanocną rano.
5. Składamy je z różnych okazji.
6. Kontynent, na którym leży Polska.
7. Zwierzę poruszające się bardzo powoli.



\* \* \* \* \*

**Rozwiązanie ostatniej krzyżówki brzmi:**  
**UCZESTNICZYMY W REKOLEKCJACH**  
**WIELKOPOSTNYCH**

**Nagrody wylosowali:**

1. Dawid KITA
2. Sabina KMIECIK
3. Beata SZWEC

*Gratulujemy!!!*

#### UWAGA:

*Rozwiązania krzyżówek  
 składajcie do skrzynki  
 pod obrazem Miłosierdzia w Kościele -  
 NIE WYSYŁAJCIE POCZTĄ!!!*

*Nagrody prosimy odbierać  
 u ks. Proboszcza.*

## REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

W dniach 26-28 lutego 1999 roku odbyły się rekolekcje dla małżeństw Oazy Rodzin z naszego terenu. Organizacją rekolekcji zajęli się Maria i Tadeusz Hałasowie. Rekolekcje prowadzili ks. Wiesław Marecki i pp. Lelkowie z Leska. Uczestnicząc w rekolekcjach uświadomiliśmy sobie jak można lepiej żyć w rodzinie, rozwijać w niej miłość, modlić się, czynić dobro wśród ludzi. Były to nasze kolejne rekolekcje, ale tak samo ciekawe i budujące nasze charaktery. Szkoda, że z naszej parafii tak niewiele małżeństw korzysta z tych rekolekcji, bo wnoszą one naprawdę wiele do naszych rodzin.

Przy tej okazji zachęcamy wszystkie małżeństwa a szczególnie młodych małżonków do uczestnictwa w rekolekcjach poświęconych małżeństwu i rodzinie.

\*\*\*\*\*

*D.T.Z.*

Uklon w stronę organizatorów rekolekcji, które odbyły się w dniach 26-28 lutego 1999 roku w Parafii Chrystusa Króla. Dzięki za to, że mimo ogromu obowiązków jakie na Was spoczywają ofiarowaliście nam te wspaniałe chwile. Mogliśmy razem z ks. Wiesławem oraz Marysią i Stasiem (parą prowadzącą) umocnić nasze małżeństwo. Zyskaliśmy tak wiele, że nie sposób wyrazić tego słowami.

Niedzielną Eucharystia na zakończenie rekolekcji pozwoliła nam, na przeżycie ich z resztą parafii. Dziękujemy wszystkim, którzy w Ruchu Domowego Kościoła trwają wiernie od kilku lat i razem z nami przeżywają tak wspaniały czas - czas rekolekcji

\*\*\*\*\*

*Uczestnicy Maria i Michał*

Pragnę wyrazić wdzięczność i głęboki szacunek Dyrekcji ZSB oraz Gronu Pedagogicznemu za wzorowy przykład współpracy Szkoły z Kościołem i rodziną w zakresie organizacji i przebiegu rekolekcji wielkopostnych dla młodzieży. Dialog jaki miałam szczęście prowadzić z 17-letnią młodzieżą męską dotyczył miłości Boga Ojca - Stwórcy, który imiennie zaprosił każdego człowieka do tego by kochał i był kochany, by miłość rozwijał w sobie, w rodzinie i poprzez rodzinę.

Siedząc w kręgu przy zapalanej świecy (znaku obecności Boga) zastanawialiśmy się nad przyczynami i skutkami zagrożeń i nieszczęść współczesnej rodziny, nad wartościami niezbędnymi do budowy trwałego szczęścia osobistego, mocnego fundamentu rodzinnego i pokoju społecznego.

Osobista postawa młodzieży, umiejętność rozumowania, oceniania i wnioskowania, a także pragnienie wzrastania w „mądrości, miłości, łasce u Boga i ludzi” przekroczyła wszelkie moje oczekiwania. Uważam, że przyszłe rodziny będą „Silne Bogiem” tylko wtedy, gdy dom, szkoła i Kościół wyzwalać będą w młodych ludziach wszelkie siły dobra znajdujące się w najgłębszych pokładach serca i duszy.

*Zofia W.*

\*\*\*\*\*

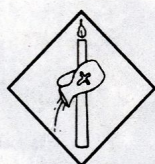


### ŚLUBY

Danuta, Jadwiga BIGOS  
i Marek FILIPCZAK

Ewa, Beata OCHNIA  
i Maciej, Franciszek TURZAŃSKI

Marzena, Edyta DMITRZAK  
i Tomasz BOBIK



### POGRZEBY

Aleksander STAWARZ  
Henryk, Michał ZACHARSKI  
Urszula RACHWALSKA

### CHRYZTY

Paulina, Kamila JUNIK  
Mateusz, Szymon BURY